

Krzysztof Winkler: Anglosasi wobec putinowskiej Rosji. Scenariusze na przyszłość

W najbliższym czasie Amerykanie i Brytyjczycy będą głównymi przeciwnikami polityki Rosji. Oba państwa wprowadziły już najszerzy jak dotąd pakiet sankcji i należy się spodziewać dalszych kroków z ich strony w tym obszarze. Należy się spodziewać próby budowania alternatywnych łańcuchów dostaw surowców i towarów mających kluczowe znaczenie dla produkcji strategicznej (jak węglowodory, tytan czy aluminium). Kontakty z Rosją będą natomiast utrzymywane w kwestiach dotyczących zapobieżenia użycia broni jądrowej – pisze Krzysztof Winkler.

Rosyjska inwazja na Ukrainę zmieniła zasadniczo kalkulacje dotyczące polityki międzynarodowej. W Europie Zachodniej nastąpiło przebudzenie po długim okresie spokoju, kiedy uważano, że zagrożenia związane z wojną nie będą jej dotyczyć. To założenie okazało się fałszywe. Walki między Rosją a Ukrainą udowodniły, że użycie na naszym kontynencie wojska w celu osiągnięcia celów politycznych nadal jest realne. Rodzi to nowe wyzwania przed państwami Zachodu związane z koniecznością weryfikacji dotychczasowej polityki prowadzonej wobec Rosji.

Przeczytaj również: Krzysztof Winkler – artykuły i analizy geostrategiczne

Po zakończeniu zimnej wojny wydawało się, że można będzie ułożyć relacje z Rosją na zasadach powszechnie akceptowanych na Zachodzie. Lata 90. i rządy Jelcyna przyniosły pewne nadzieje, ponieważ Rosja stosunkowo blisko współpracowała ze swoimi niedawnymi adwersarzami. Wszystkie największe państwa zachodnie prowadziły interesy z Rosją, korzystając z otwarcia jej rynku. Szczególnie ściśle zaczęły to robić Niemcy oraz Francja. Niejako wracając na historyczne rynki rosyjskie po okresie separacji wynikającej z zimnej wojny. Także Wielka Brytania i Stany Zjednoczone inwestowały na rynku rosyjskim a ich firmy podejmowały współpracę z tamtejszymi przedsiębiorstwami. Z kolei rosyjscy oligarchowie zaczęli inwestować swoje niemałe majątki na Zachodzie, głównie w Londynie. Najbogatsi Rosjanie kupowali nieruchomości, towary luksusowe i posyłali swoje dzieci do najlepszych szkół i uczelni wyższych. Poczynili też znaczące inwestycje w brytyjskiej gospodarce, a po 2008 r. kiedy wprowadzono wprowadzeniu tzw. złote wize dla osób deklarujących co najmniej 2 mln funtów inwestycji w Wielkiej Brytanii, rosyjscy inwestorzy należeli do głównych uczestników tego programu. Rosja stała się też pożądanym partnerem, zwłaszcza od czasu rozpoczęcia w 2001 r. przez Stany Zjednoczone wojny z terrorem. Udostępnienie im baz przez rządy byłych sowieckich republik Azji Środkowej odbyło się za zgodą Rosji. Moskwa współpracowała też z USA i Wielką Brytanią w zwalczaniu zagrożenia terrorystycznego, rosnącego także na terytorium Rosji.

Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z kwestionowaniem pozycji USA jako globalnego hegemonu i odbudową potencjału Rosji oraz wzrostem potęgi Chin. Towarzyszył temu proces przesuwania się centrum gospodarczego z Europy do Azji. Centra produkcyjne przesunięto do państw mających znaczące zasoby taniej siły roboczej. Oznaczało to z jednej strony niższe ceny i większe zyski zachodnich firm ale z drugiej

Po zakończeniu zimnej wojny wydawało się, że można będzie ułożyć relacje z Rosją na zasadach powszechnie akceptowanych na Zachodzie

utrata zdolności do wytwarzania wielu towarów, często o strategicznym znaczeniu dla państwa, jak np. produkcja kluczowych półprzewodników

niezbędnych w produkcji wielu towarów wysokich technologii. Z kolei Rosja stała się jednym z głównych dostawców ropy naftowej (około połowa rosyjskiego eksportu jest kierowana do Europy) i gazu ziemnego (72% eksportu). Europa obecnie sprowadza ze źródeł zewnętrznych 90% zużywanego gazu, z czego 40% dostarczają Rosjanie. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wprawdzie są znacznie mniej uzależnione od importu rosyjskich surowców energetycznych, jednak w przypadku tytanu czy aluminium, rosyjskie firmy odgrywają już istotną rolę w łańcuchach dostaw do tych krajów.

Przeczytaj również: Wielka Brytania wobec grózb nuklearnych ze strony Rosji

Wybuch wojny Rosji z Ukrainą zmienił zasadniczo sytuację. Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania już przed początkiem inwazji dostarczały broń i wyposażenie dla armii ukraińskiej oraz zorganizowały misje szkoleniowe. Po rozpoczęciu walk działania te zostały zintensyfikowane. Udało się też osiągnąć niespotykaną od zakończenia zimnej wojny jedność państw Zachodu. Zarówno w kwestii większości sankcji nakładanych na Rosję jak i konieczności zwiększenia wydatków na obronę. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania w swoich oficjalnych dokumentach (odpowiednio Interim National Security

Strategic Guidance (INSSG) i Integrated Review) postrzegały w Moskwę jako przeciwnika. Przy czym w przypadku USA, ze względu na posiadany potencjał za większe zagrożenie widzi się w tych dokumentach Chiny. Natomiast Wielka Brytania większe zagrożenie upatrywała w Rosji, zaś Chiny postrzegano jako partnera gospodarczego.

Można się spodziewać, że po wojnie przeciwko Ukrainie, w najbliższym czasie kontakty polityczne i gospodarcze między Rosją a Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, będą mocno ograniczone

Obecnie założenia te są weryfikowane, wobec agresywnej postawy Rosji oraz niejednoznacznego stanowiska Chin wobec jej działań. Wojna w Europie oznacza, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone będą musiały przeznaczyć

znacząco więcej zasobów militarnych na wzmocnienie wschodniej flanki NATO. W najbliższym czasie należy spodziewać się pozostawienia w tym rejonie zwiększonych sił obu państw. Waszyngton i Londyn były głównymi promotorami sankcji o skali dotychczas nie spotykanej w historii, w tym odłączenia części rosyjskich banków od systemu informacji finansowej SWIFT oraz nałożenia sankcji na obrót papierami dłużnymi rządu w Moskwie. Zdecydowano się też na wprowadzenie zakazu kontaktów biznesowych z rosyjskimi instytucjami finansowymi, znacząco ograniczono sprzedaż wysokich technologii jak półprzewodników, zamknięto przestrzeń powietrzną dla rosyjskich samolotów. Amerykanie i Brytyjczycy zdecydowali się zakończyć zakup ropy naftowej i gazu ziemnego w Rosji. Natomiast

Niemcy czy Francja wobec uzależnienia od rosyjskich dostaw nie decydują się na ten ruch. Do tych działań należy doliczyć wycofanie się z rosyjskiego rynku przez coraz większą grupę dużych firm zachodnich. Sprawia to, że Rosja zostaje stopniowo odcinana od świata zachodniego. W konsekwencji będzie musiała zbliżyć się do Chin, jako słabszy partner, bowiem obecny konflikt przyspiesza proces różnicowania się potencjałów obu państw na korzyść ChRL. Będzie to miało zasadnicze znaczenia dla rozwoju stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią a Pekinem i Moskwą, utrwalając blokowy podział pomiędzy nimi.

Można się spodziewać, że po wojnie przeciwko Ukrainie, w najbliższym czasie kontakty polityczne i gospodarcze między Rosją a Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią, będą mocno ograniczone. Poziom nieufności z obu stron będzie duży, co sprawi, że trudno będzie podtrzymać już otwarte kanały komunikacji, jak dialog dotyczący zbrojeń strategicznych. Wielu analityków zwraca uwagę na konieczność utrzymania tych kanałów w celu uniknięcia eskalacji ze strony Rosji mogącej zagrozić wykorzystaniem broni jądrowej. Wobec tego Amerykanie będą zmuszeni do zachowania dialogu z Rosją niezależnie od oceny jej działań. Wskutek rosyjskiej inwazji porzucone musiały zostać natomiast plany (dyskutowane wśród amerykańskich ekspertów), pozyskania Rosji jako partnera w rywalizacji z ChRL. Oznaczałoby to odwrócenie ról z czasów zimnej wojny, gdy USA pozyskały Chiny do rywalizacji przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Przeczytaj również: Winkler – USA wobec Europy i Rosji

Z kolei aby mieć potencjał zdolny do powstrzymania Chin, Stany Zjednoczone będą musiały w większym stopniu polegać na europejskich sojusznikach. Wielka Brytania należy w tym podejściu do

najbardziej wiarygodnych sojuszników, w przeciwieństwie do Niemiec czy Francji, które co prawda włączyły się do sankcji nałożonych na Moskwę, jednak odmawiają rezygnacji z zakupu rosyjskich węglowodorów, z uwagi na znaczne uzależnienie ich gospodarek od tych dostaw. Podobne podejście do kwestii rosyjskiej jak Stany Zjednoczone ma większość państw położone na wschodniej flance NATO (szczególnie chodzi o kraje nadbałtyckie, Polskę czy Rumunię). Zatem niejako naturalnym powinno być wzmocnienie współpracy z nimi, także poprzez inwestycje w gospodarce. W ujawnionym niedawno raporcie dla amerykańskiego Departamentu Obrony wskazuje się na konieczność kooperacji z państwami wskazanymi jako potencjalni sojusznicy Waszyngtonu. Przy czym przyjęto, że sieć takich sojuszy powinna być tworzona w pierwszej kolejności wewnątrz już istniejących układów, jak NATO, z dokooptowaniem także innych. W Europie zaliczono do tej grupy Polskę, Szwecję i Rumunię. Obecna wojna sprzyja możliwości realizacji tych zamierzeń. Wobec konieczności skupienia się USA w Azji, w Europie celem ich działania będzie utrzymanie dotychczasowego zasięgu wpływów. Zgodnie z założeniami tego raportu ma się to odbywać poprzez zachowanie amerykańskiej obecności w państwach kluczowych dla ich interesów i jednocześnie wzmocnienie ich zdolności obronnych aby mogły samodzielnie prowadzić działania przeciwko ewentualnej rosyjskiej agresji. Nie oznacza to porzucenia zobowiązania do obrony sojuszników w Europie na rzecz partnerów w Azji.

Skutkiem rosyjskiej agresji jest też zweryfikowanie tych sojuszników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, którzy byliby gotowi także w przyszłości wesprzeć ich stanowisko w rywalizacji z Chinami. Jak widać w Europie są to głównie państwa bałtyckie, Polska i Rumunia, a wśród pozaeuropejskich Kanada, Australia, Japonia, Korea Płd., Singapur czy Nowa Zelandia. Z kolei Niemcy i Francja, mimo wsparcia jakiego

Aby mieć potencjał zdolny do powstrzymania Chin, Stany Zjednoczone będą musiały w większym stopniu polegać na europejskich sojusznikach

udzieliły początkowym pakietom sankcji, nie są skłonne poświęcić wiele więcej ze swoich interesów w imię obrony Zachodu. Oznacza to, że w przyszłości

należy się spodziewać powrotu tych państw do polityki kooperacji z Rosją, jak tylko warunki polityczne na to pozwolą. Także ich bliskie kontakty gospodarcze z Chinami wskazują na możliwy opór jaki może wywołać w tych państwach wprowadzenie bardziej asertywnej polityki wobec Pekinu w przypadku możliwej próby siłowego podporządkowania Tajwanu. Zatem zaczyna się powoli kształtować nowy układ sił w warunkach nabierającej tempa rywalizacji chińsko-amerykańskiej. Nie będzie on jednak przebiegał zgodnie z liniami podziału aktualnymi w czasie zimnej wojny, raczej o sile wsparcia jednej lub drugiej skonfliktowanej strony będą decydowały interesy konkretnego kraju.

Przeczytaj również: Kieliszek koniaku – Cat-Mackiewicz o Anglikach

W najbliższym czasie Amerykanie i Brytyjczycy będą głównymi przeciwnikami polityki Rosji. Oba państwa wprowadziły już najszerzy jak dotąd pakiet sankcji i należy się spodziewać dalszych kroków z ich strony w tym obszarze. Należy się spodziewać próby budowania alternatywnych łańcuchów dostaw surowców i towarów mających kluczowe znaczenie dla produkcji strategicznej (jak węglowodory, tytan czy aluminium). Kontakty z Rosją będą natomiast utrzymywane w

kwestiach dotyczących zapobieżenia użycia broni jądrowej. Ewentualny powrót do szerszych kontaktów gospodarczych będzie uzależniony od przebiegu wojny oraz ustaleń ją kończących. W odróżnieniu od układu sił jaki wytworzył się na początku zimnej wojny, obecnie Europa Zachodnia nie może być traktowana jako skonsolidowany sojusznik Stanów Zjednoczonych, a Chiny mają znacząco większy potencjał niż Związek Sowiecki.

Krzysztof Winkler

Fot. Kremlin.ru, Wikimedia Commons, CC BY 4.0